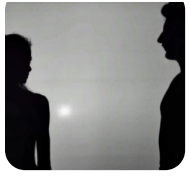


Ostatnia prosta – Albo Inaczej

Ach, jak wisi to pytanie między wami
Jak wisi
Na cienkiej żyłce
Co się zerwie tuż po świcie
I tak sobie pani siedzi z tym panem
A, że odpowiedzi nikt nie oczekuje
To milczycie
Mniej was łączy niż można przypuszczać
Zwłaszcza jakby tak wejść w parę detali
Bo niby palicie oboje na brzegu łóżka
Ale pani papieros już gaśnie
Pan dopiero zapalił
Tu jest wszystko, proszę pani, na zakręcie
Tu się myśli odważnie od morza do morza
Tu się jakby mniej słucha, a mówi się więcej
I pogody, proszę pana
Tu niewiele w prognozach
Pani już nie ma złudzeń, bo wyczuwa pani
Matematyka jest twarda w swej naturze
I jaka nie byłaby suma chwil między wami
Pan wróci do domu pani zostanie dłużej
Tu jest wszystko proszę pani na zakręcie
Tu się myśli odważnie od morza do morza
Tu się jakby mniej słucha, a mówi się więcej
I pogody, proszę pana
Tu niewiele w prognozach
Który to już raz? Który to już tydzień?
Który kryzys, który koniec?
Świt tuż za moment świt tuż za moment
Tu jest wszystko proszę pani na zakręcie
Tu się myśli odważnie od morza do morza
Tu się jakby mniej słucha, a mówi się więcej
I pogody, proszę pana
Tu niewiele w prognozach





Słowa: brak danych

Muzyka: brak danych